

## **Żydzi i chrześcijanie — ustalanie pokrewieństwa**

**Wskazanie na „starszeństwo” wyznawców judaizmu oznacza nowe i ważne dowartościowanie ich zakorzenienia w wierze biblijnego Izraela i związanych z nią przywilejów**

Prawie 30 lat temu, podczas wizyty w rzymskiej Synagodze Większej, zwracając się do wyznawców judaizmu, Jan Paweł II powiedział: „Jesteście naszymi braćmi umiłowanymi i — można powiedzieć — w pewien sposób naszymi starszymi braćmi”. Te słowa zapoczątkowały nowy etap we wzajemnych relacjach, który wymaga głębokiego przemyślenia pokrewieństwa, które nas łączy. Nie sprzyjał temu fakt, że w oficjalnym przekładzie papieskiego przemówienia na język polski pominięto wyrażenie „w pewien sposób”, które wydatnie rzutuje na właściwe rozumienie słów Ojca Świętego i ujęcie relacji między Kościołem a Synagogą.

### **Ojcowie w wierze**

Pierwszym i fundamentalnym zadaniem w poprawnym rozumieniu wzajemnych relacji jest odniesienie chrześcijaństwa i judaizmu do religii biblijnego Izraela. Jej prapoczątki sięgają patriarchy Abrahama, uznawanego przez wyznawców judaizmu oraz chrześcijan za „ojca w wierze”. Powołanie Abrahama, o którym mowa w Księdze Rodzaju, zapoczątkowało posłuszeństwo wiary w jedyne Boga, którego spadkobiercami i kontynuatorami stali się pozostali patriarchowie, czyli Izaak i Jakub, a następnie dwunastu synów Jakuba i ich potomkowie. Nowy przełom wyznaczyło powołanie Mojżesza i wyprowadzenie hebrajskich niewolników z Egiptu, które stało się wydarzeniem założycielskim Izraela jako ludu Bożego wybrania.

Na tym gruncie kształtowała się religia biblijnego Izraela. Ważny przełom w jej dziejach stanowiło wybudowanie ok. 950 r. przed Chr., za panowania króla Salomona, świątyni jerozolimskiej, zburzonej w 587 r. przed Chr. przez Babilończyków. Ten okres w historiografii żydowskiej jest określany jako „okres Pierwszej Świątyni” („Ha-Bait ha-Riszon”). Po powrocie z wygnania babilońskiego, zakończonego w 539 r. przed Chr., świątynia została odbudowana i poświęcona, po czym przetrwała do 70 r. po Chr., gdy zburzyli ją Rzymianie. Ten okres historiografia żydowska określa mianem „okresu Drugiej Świątyni” („Ha-Bait ha-Szeni”). Pokrywa się on z wyłonieniem i okrzepnięciem nowego etapu religii biblijnego Izraela, znanej jako judaizm. Długie dzieje i losy biblijnego Izraela zostały przedstawione w Starym oraz — co bardzo ważne! — w Nowym Testamencie. Jezus Chrystus żył i nauczał w obrębie judaizmu, który w Jego czasach był zjawiskiem wielopostaciowym (faryzeusze, saduceusze, eseneńczycy, zeloci itd.).  
Formuła: „Kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka judaizm”, podjęta w nauczaniu Jana Pawła II, oznacza konieczność poznawania religii biblijnego Izraela jako niezbędnego kontekstu życia i nauczania Jezusa.

Tak więc nasi „ojcowie w wierze” to Izrael jako lud Bożego wybrania, który przyjął obietnice dane Abrahamowi oraz był świadkiem jedyne Boga w starożytnym świecie pogańskim i powiernikiem obietnic Bożych, wśród nich oczekiwań i nadziei mesjańskich. Pochwałę „ojców”, podejmując i kontynuując spojrzenie właściwe dla późnych ksiąg Starego Testamentu, głosi 11. rozdział Listu do Hebrajczyków, zakończony wspaniałą konkluzją: „A ci wszyscy, chociaż ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas” (11, 39-40). Tradycja

prawosławna, wyrażając prawdę o „ojcach w wierze”, mówi o nich: św. Abraham, św. Izaak, św. Jakub, św. Mojżesz, św. Hiob, św. Izajasz... Ta świadomość powinna być obecna i żywa również w tradycji katolickiej, zaś jej ilustrację stanowi np. fakt, iż w kazachstańskim Szczucińsku trwają prace wykończeniowe w kościele pw. św. Abrahama.

## Starsi bracia (w wierze)

Na glebie religii biblijnego Izraela i w jej obrębie dokonała się znamienna polaryzacja: jedni wyznawcy judaizmu powiedzieli Jezusowi „tak”, wyznając Go jako Mesjasza i Pana, inni powiedzieli Jezusowi „nie”, występując przeciw Niemu, a następnie przeciw Jego wyznawcom. Tak narodziło się chrześcijaństwo i zręby judaizmu rabinicznego, który — analogicznie do chrześcijaństwa — stanowi kontynuację religii biblijnego Izraela, a zarazem nowość wobec niej. Absurdem byłoby twierdzenie, że wyznawcy obu religii jednakowo mają rację. Sedno napięć wynikających z przyjęcia bądź nieprzyjęcia Jezusa jako Mesjasza dobitnie wyraził św. Paweł w Drugim Liście do Koryntian: „Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był «tak» i «nie», lecz dokonało się w Nim «tak». Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są «tak» w Nim” (1,19-20).

Odmowa tej części Żydów, którzy nie uznali Jezusa Chrystusa, a wkrótce mocno sprzeciwiali się Jego wyznawcom, posuwając się do ich prześladowań i denuncjacji do władz rzymskich, przybrała nowe kształty po zburzeniu świątyni jerozolimskiej. Pod kierunkiem rabinów, rekrutujących się ze środowiska faryzeuszy, dokonano głębokiej i wszechstronnej przebudowy żydowskiego życia religijnego: 1) świątynia została zastąpiona przez synagogi; 2) kapłanów zastąpili rabini; 3) składanie krwawych ofiar zostało zastąpione przez czytanie i rozważanie Pisma. Do tego dochodzi czwarty, bardzo istotny czynnik: odtąd najwyższy autorytet w objaśnianiu Tory mają rabini i to na bazie ich rozstrzygnięć, zawartych w Misznie i Talmudzie oraz nieustannie aktualizowanych i rozwijanych, kształtuje się życie żydowskie. Ta forma religii Izraela, wykrystalizowana po roku 70. i istniejąca do dzisiaj, nosi nazwę judaizmu rabinicznego albo talmudycznego. Partnerami chrześcijan w dialogu są jego wyznawcy.

Nasuwa się pytanie, czy możemy ich postrzegać jako naszych „starszych braci”. Szukając odpowiedzi, odpowiedzmy najpierw na inne pytanie: Czy św. Piotr i Apostołowie oraz św. Paweł i pierwsze pokolenie chrześcijan żydowskiego pochodzenia nazwaliby „starszymi braćmi” tych swoich żydowskich rodaków, którzy w Jezusa nie uwierzyli? Odpowiedź jest jednoznaczna — nie! Zatem również chrześcijanie, wyznawcy Jezusa Chrystusa i spadkobiercy wiary apostoelskiej, nie mogą w wyznawcach judaizmu rabinicznego bezwarunkowo upatrywać „starszych braci”. Po pierwsze, oznaczałoby to wydziedziczenie nas z religii biblijnego Izraela, sugerujące, że Stary Testament jest wyłączną własnością judaizmu rabinicznego. Po drugie, judaizm rabiniczny jest przecież zjawiskiem chronologicznie późniejszym aniżeli chrześcijaństwo, ukształtowanym w dużej mierze w konfrontacji i sprzeciwie wobec wiary w Jezusa Chrystusa.

Przywilej „starszeństwa” ma jednak miejsce w obrębie chrześcijaństwa. Stało się to widoczne, gdy do wyznawców Chrystusa pochodzenia żydowskiego dołączało się coraz więcej ochrzczonych pochodzenia pogańskiego. „Starszymi braćmi” chrześcijan rekrutujących się spośród „narodów”, czyli dawnych pogan, są zatem chrześcijanie pochodzenia żydowskiego! Św. Paweł dobitnie podkreślał ich uprzywilejowane miejsce, tak samo jak mocne zakorzenienie wiary w Chrystusa w religii i pobożności Izraela. W liczącej prawie dwa tysiące lat historii chrześcijaństwa ta świadomość, na skutek ogromnych sukcesów ewangelizacji nie-Żydów, bywała spychana na daleki

plan albo w ogóle pomijana, z czym trzeba definitywnie skończyć. Nieliczni chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, „starsi bracia” dominującej liczby pozostałych chrześcijan, są ogniwem, które mocno łączy nas ze Starym Testamentem i potwierdza, że wyznawanie Jezusa Chrystusa mieści się w obrębie religii Izraela niepoddanej rabinicznej obróbce i restrykcjom.

## Braterstwo wierzących

Od schyłku I wieku istnieją dwie religie wyrosłe na wspólnej glebie religii biblijnego Izraela. Oprócz wspólnego rodowodu łączy je również to, że przez prawie dwa tysiąclecia zgodnie współdziałały we wzajemnym oddalaniu się od siebie i pogłębianiu obustronnych podziałów. Skoro Jan Paweł II, pierwszy raz w historii chrześcijaństwa (!), nazwał wyznawców judaizmu naszymi „starszymi braćmi”, zatem „w pewien sposób” to określenie jest prawdziwe.

W ciągu wieków, gdy liczba chrześcijan żydowskiego pochodzenia proporcjonalnie malała, chrześcijaństwo, obejmując coraz więcej pogan, coraz wyraźniej kontrastowało z judaizmem jako religią Żydów. Chrześcijaństwo i judaizm rozwijały się jako dwie równoległe religie, zaś wspólny fundament biblijnego Izraela zamiast je łączyć, stawał się przedmiotem zawłaszczania i sporu. Wzajemne uprzedzenia i niechęci często przeobrażały się w otwartą wrogość. Od IV wieku dominująca rola chrześcijan odwróciła sytuację z trzech pierwszych stuleci, gdy kształt wzajemnej koegzystencji nadawali wyznawcy judaizmu, których nie dotyczyły prześladowania religijne ze strony władz rzymskich. Rosnąca przewaga chrześcijan bywała dla Żydów dramatyczna i bolesna i zapisała w historii Kościoła mroczne karty krzywd i prześladowań. Ale gdy nadarzały się okazje po temu, np. podczas Wielkiej Rewolucji we Francji czy rewolucji bolszewickiej, Żydzi odwzajemniali chrześcijanom to samo nastawienie.

Pamiętne słowa Jana Pawła II w synagodze rzymskiej wpisały się w ciąg wysiłków Kościoła katolickiego, by położyć kres wielowiekowej spirali obustronnych stereotypów i wrogości. Papież zwrócił się do wyznawców judaizmu jako naszych „umiłowanych” braci, co jest nie mniej rewolucyjne niż nazwanie ich „starszymi” braćmi. Chodzi bowiem nie tylko — a nawet nie tyle — o emocje lecz o głęboką naprawę wzajemnych relacji, motywowaną świadomością zobowiązań płynących z przykazania miłości Boga i bliźniego. Wskazanie na „starszeństwo” wyznawców judaizmu oznacza nowe i ważne dowartościowanie ich zakorzenienia w wierze biblijnego Izraela i związanych z nią przywilejów, co św. Paweł uwypuklił w Liście do Rzymian: „Pytam więc: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą (...) Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami” (Rz 11,1-2). Wybranie Izraela wciąż trwa, ponieważ Bóg jest wierny sobie i swoim obietnicom, zaś ten przywilej ma kluczowe znaczenie dla naszych wzajemnych relacji. To dzięki niemu „Kościół Chrystusowy odkrywa więź łączącą go z judaizmem” („Nostra aetate”, nr 4).

Jan Paweł II dobitnie podkreślił: „Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii”. Mając na uwadze początki i naturę judaizmu rabinicznego, jego wyznawcy „w pewien sposób” są naszymi „starszymi braćmi”, bo — analogicznie jak chrześcijanie żydowskiego pochodzenia — są specyficznie zakorzenieni w religii biblijnego Izraela. Nawet ich odmowa uznania Jezusa za Mesjasza i Pana ma dla chrześcijan wymiar paradygmatyczny: jest swoistym obrazem i odzwierciedleniem odmowy, z którą spotyka się On także ze strony swoich wyznawców, gdy nasze życie i postępowanie rażąco odbiegają od Ewangelii.

*17 stycznia w Kościele katolickim w Polsce jest obchodzony Dzień Judaizmu.*